



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



www.chk.tcz.pl

kwiecień 2026

26.04.2026 r.

Rok XIX nr 198

Miesiąc maj jest w szczególny sposób poświęcony
Maryi - Matce Boga i naszej Matce.



Zapraszamy
na
nabożeństwa
majowe
w naszej
parafii.

KSZTAŁTOWANIE WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKICH

II. Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości somatycznych / związanych z ciałem, dotyczące organizmu /

W greckim języku biblijnym słowo: soma oznacza żywe, ale bez piętna obciążenia grzechem i śmierci duchowej, jaką wyraża określenie: sarks.

Chodzi o sprawy ciała ludzkiego, stworzonego przez Boga, przyjętego w akcie Wcielenia przez Chrystusa, mającego być wzbudzonym znowu w zmartwychwstaniu umarłych.

6. Potrzeby bytowe

Wprowadzenie zagadnienia: Istnienie ciała ludzkiego w świecie materialnym, zwłaszcza

czego funkcjonowanie i rozwój, wymagają nieustannego korzystania z różnorodnych elementów środowiska naturalnego. Rodzi się tu zagadnienie potrzeb: chodzi o różne obiektywne braki odczuwane świadomościowo i afektywnie, a domagające się zaspokojenia dla utrzymania i rozwoju ludzkiego. Są to przede wszystkim potrzeby fizyczne, zwane bytowymi albo egzystencjalnymi, w odróżnieniu od różnych potrzeb wyższych, zwłaszcza psychicznych i duchowych. Leżą one u podstaw niejednego pożądanego, które przekraczając właściwe granice, wchodzi już w zakres zła moralnego.

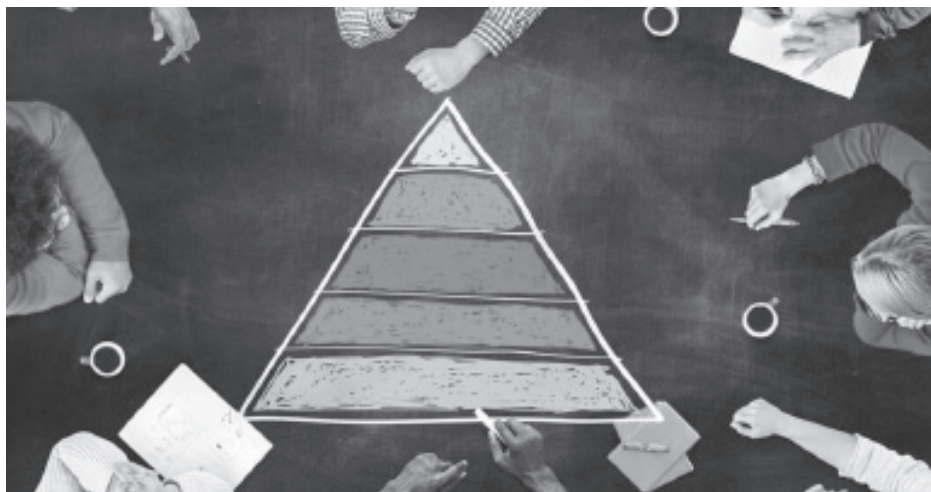
► dokończenie na str. 2

► dokończenie ze str. 1

Teksty Biblijne: „Pierwsze potrzeby życia: woda, chleb, odzienie i dom, by osłonić nagłość” (Syr 29, 21). „Oczy wszystkich oczekują Ciebie, Ty zaś dajesz im pokarm we właściwym czasie” (Ps 145, 15). „(Bóg) „Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca” (Dz 14, 14, 17). (Fałszywi nauczyciele nakazują) „powstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący, i ci, którzy poznali prawdę. Ponieważ wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać. Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę” (1 Tm 4, 3-5). „Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda? (Jk 2, 15-16). „A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? ... Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? Co będziemy pić? Czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6, 28. 30-32).

Pokuta Sakramentalna: Fizyczne potrzeby człowieka są w oczach Kościoła – w oparciu o prawo Boże – rzeczą tak ważną, iż stanowią przedmiot uczynków miłosierdzia wobec ciała. One też będą kryterium życia prawdziwie moralnego na sądzie ostatecznym, jak o tym powiedział sam Chrystus. Nie można zatem tych potrzeb traktować jako czegoś małego i niegodnego uwagi u jakiejś osoby zatapiającej się w głębinach duchowości; byłaby to asceza fałszywa i zakłamana. Wszak ten sam asceta – jeżeli chce żyć i pracować – musi w pewnych sprawach służyć własnemu ciału, inaczej popełnia zwykłe samobójstwo. Trzeba kontrolować siebie czy przy wzlotach duchowych właściwie traktuje się sprawy ciała w jego autentycznych potrzebach, najpierw u drugich, oczekujących pomocy, a potem u siebie (np. zaniedbanie czystości osobistej i pomieszczeń mieszkalnych, nadmierne posty czy wycieńczenie czuwaniami itd.). Prawdziwa pobożność szanuje ślady działalności Boga we wszystkich Jego stworzeniach, a zwłaszcza ciele ludzkim. Tępienie w sobie manichejskiej niechęci do jego spraw nie ma prowadzić do przeciwnego jej samouwielbienia ciała, które więcej niż poprzednio jest dziś pokusą dla ludzi duchownie uwrażliwionych (m. in. nadmierne interesowanie się zawodami sportowymi, wszelkimi olimpiadami itd.). Wprowadzić tu należy zdrowy umiar, wyrażający się w pewnej powściągliwości.

Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

ŻÓŁWIOWY OGRÓD

Dawno temu pewien król miał wokół pałacu olbrzymi ogród, w którym żyła gromada wielkich żółwi. Któregoś dnia do żółwiowego ogrodu przyleciał skowronek. Wydawał się żółwiom tak uroczy, że zaczęły obsypywać go komplementami:

- Jakie piękne piórka! Jakie zgrabne pazurki! Jaki delikatny dzióbek! To z całą pewnością jeden z najpiękniejszych ptaków, jakie żyją! Aby im podziękować, zmieszany skowronek zaśpiewał najpiękniejszą i najbardziej melodyjną piosenkę ze swego repertuaru. Powolne żółwie były zachwycone.

- To prawdziwy artysta! Co za talent! Jakież trele i co za wyczucie sceniczne! Nieśmawicie! Wspaniale! Rozległy się brawa. - Poprośmy go, aby pozostał i zamieszkał z nami - zaproponował jeden z żółwi. O zachodzie słońca, kiedy skowronek sfrunął jak błyskawica, przebiegły żółw powiedział do niego: - Mój drogi skowronku, dla nas wszystkich jesteś jak syn. Tak bardzo kochamy, że zapytaliśmy króla żółwi, w jaki sposób moglibyśmy cię uszczęśliwić. On powiedział, że najważniejszą rzeczą na tym świecie jest mieć nogi mocno postawione na ziemi. Może więc zrezygnujesz zlatania i zostaniesz z nami? Są na świecie sprawy, które są bardzo ważne. Należy do nich także chodzenie, chyba nie zaprzeczysz?! - Skoro tak mówisz, to pewnie tak jest - odpowiedział skowronek. - Tylko, że ja jestem ptakiem i nie mogę żyć bez latania. Wszystkie skrzydlate stworzenia chcą szybować w górę, ku światłu!

- Ale fruwanie jest takie trudne! Wszystkie zwierzęta, oprócz was, nie marzą o niczym innym, jak tylko aby odpocząć i mieć pełny żołądek. No i pomyśl jeszcze o jastrzębiu albo o myśliwych. Skowronek, zamyśliwszy się, odpowiedział: - Myślę, że masz rację, przyjacielu. Co mam zrobić, aby pozostać z wami na zawsze? Zadowolony żółw zaproponował, aby skowronek codziennie wyrwał sobie jedno piórko ze skrzydła.



- Stopniowo będziesz miał coraz większe trudności z lataniem, aż w końcu już się nie wzniesiesz i nawet tego nie zauważysz. Ponadto zamieszkasz z nami w ogrodzie, a tu jest pod dostatkiem świeżej wody, owoców i sałaty, które codziennie przynoszą nam ludzie. To pełnia szczęścia, o nic nie musimy się martwić!

Skowronek, zaczynając od tego dnia, starał się, aby każdego ranka wyrwać sobie jedno małe piórko. W końcu jego skrzydła stały się całkowicie obskubane z piór. Teraz już naprawdę nie mógł wzbic się do lotu. Jednak w zamian miał błogi spokój i ileż jedzenia! Skowronek grzebał i dziobał w ziemi niczym kurczak, stawał się coraz grubszy i bawił się, spędzając czas z żółwiami. Teraz nie musiał rankiem szybować ku słońcu, zataczać kęgów ani świergotać jak wszystkie porządne skowronki. Już nie śpiewał nowych piosenek, ale jego przyjaciółom wciąż podobały się te stare. Aż tu pewnego dnia w ogrodzie pojawiła się zgłodniała łasica. Spostrzegłszy utuczonego skowronka, który skakał razem z żółwiami, nie mogła uwierzyć własnym oczom. Przygotowała się do skoku na upatrzonego cel. Przerażone żółwie ukryły się w swoich skorupach. - Ratunkuuu! - zawołał skowronek. - Drogie dziecko, łasica jest szybsza od nas i ma ostre zęby! Nie możemy ci pomóc - chóralnie odpowiedziały żółwie. - No tak! - powiedział wówczas skowronek. - Dla próżnej chwały stałem się żółwiem i pozbyłem się skrzydeł, swego jedynego ratunku! Schował głowę pod skrzydła i pogodził się ze swoim losem.

Siedzący w luksusowych biurach, poruszający się ekskluzywnymi samochodami, otoczeni sztabem ochroniarzy i sekretarkami o blond włosach, za pomocą sieci telewizyjnych magnaci medialni, jak owe żółwie, odnoszą zwycięstwa. Codziennie wyrrywają nam po jednym piórku.

opracowała Grażyna Demska
(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

SAKRAMENTY I SAKRAMENTALIA

SKUTKI GRZECHU – JAK WPŁYWA NA DUSZĘ, CIAŁO, RELACJE I ŚRODOWISKO

Grzech to coś więcej niż naruszenie przykazań – to głęboka rana zadana naszej duszy, która dotyka nie tylko nas, ale i całą wspólnotę wierzących. Skutki grzechu przenikają wszystkie wymiary ludzkiej egzystencji, od osobistej relacji z Bogiem, przez więzi z bliźnimi, aż po kondycję całego stworzenia. W nauczaniu Kościoła katolickiego grzech jest postrzegany jako dramatyczny wybór przeciw miłości, która jest istotą naszego powołania. Warto więc zastanowić się, jakie konkretne konsekwencje niesie ze sobą odwrócenie się od Bożej łaski i jak możemy odnaleźć drogę powrotu. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że grzech jest „obrazą wyrządzoną Bogu (...) i rani naturę człowieka oraz godzi w ludzką solidarność” (KKK 1849). To właśnie ta dogłębna rana zadana ludzkiej naturze stanowi o tym, że grzech można nazwać największym nieszczęściem człowieka. Święty Jan Paweł II w adhortacji „*Reconciliatio et paenitentia*” pisał, że „grzech pomniejsza człowieka, nie pozwalając mu osiągnąć pełni swego człowieczeństwa”. Co konkretnie traci człowiek poprzez grzech? Przede wszystkim najcenniejszą relację – osobową więź z Bogiem. Jak czytamy w Księdze Izajasza: „Wasze winy wykopały przepaść między wami a waszym Bogiem” (Iz 59,2). Ta przepaść to duchowa śmierć, o której mówił św. Paweł: „Zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6,23). Nie chodzi tu jedynie o śmierć fizyczną, ale przede wszystkim o utratę łaski uświęcającej, która jest początkiem życia wiecznego w nas. Grzech zaburza również integralność osoby ludzkiej. Czyniąc zło, człowiek działa wbrew swojej najgłębszej naturze stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Święty Augustyn mówił, że dusza stworzona jest do miłowania Boga i nie zazna spokoju, dopóki w Nim nie spocznie. Grzech wprowadza więc wewnętrzny niepokój, rozbiecie i cierpienie. Ponadto grzech zaciemnia sumienie i osłabia wolę. Jak zauważa polska tradycja duchowa, „grzech rodzi grzech” – każdy kolejny akt przeciw Bogu staje się łatwiejszy, prowadząc do zniewolenia. Ksiądz profesor Józef Tischner trafnie określał to jako „nieszczęsny dar wolności” – możliwość wy-

boru, który obraca się przeciwko nam samym. Skutki grzechu nigdy nie ograniczają się tylko do osoby grzeszącej. Każdy akt sprzeczny z miłością wywołuje falę konsekwencji, która rozchodzi się na nasze relacje z bliźnimi. Już od czasów Kaina i Abela widzimy, jak grzech niszczy więzi międzyludzkie. W polskiej rzeczywistości parafialnej duszpasterze często obserwują, jak pojedyncze występki prowadzą do głębokich podziałów w rodzinach czy wspólnotach. Zerwanie relacji z Bogiem przekłada się na osłabienie więzi z drugim człowiekiem. Święty Jan pisał jednoznacznie: „Jeśli ktoś mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą” (1 J 4,20). Grzech wprowadza egoizm i zamknięcie na potrzeby innych. Przykładowo, uzależnienie od alkoholu, tak powszechny problem w polskich rodzinach, nie tylko niszczy zdrowie osoby uzależnionej, ale również wywołuje cierpienie najbliższych – małżonków, dzieci, rodziców. Grzech prowadzi również do instrumentalnego traktowania drugiego człowieka. Wykorzystywanie, manipulacja, kłamstwo – wszystkie te postawy wynikają z przedmiotowego spojrzenia na bliźniego. W nauczaniu Jana Pawła II, szczególnie w „*Teologii ciała*”, znajdujemy głęboką analizę, jak grzechy przeciwko czystości redukcją osobę do przedmiotu użycia. Kolejnym skutkiem grzechu jest zaburzenie sprawiedliwości społecznej. Katolicka nauka społeczna wskazuje na struktury grzechu – mechanizmy niesprawiedliwości i wyzysku, które wynikają z indywidualnych grzechów, ale nabierają charakteru systemowego. W polskim kontekście możemy obserwować, jak korupcja, nepotyzm czy brak transparentności w działaniach publicznych wywołują nieufność i pogłębiają podziały społeczne. Grzech niszczy również wspólnotę Kościoła. Święty Paweł porównywał Kościół do ciała, w którym „gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki” (1 Kor 12,26). Grzechy wierzących, zwłaszcza te publiczne i gorszące, osłabiają świadectwo wiary i mogą prowadzić innych do zwątpienia.

► dokończenie na str. 7

Symbolika liturgiczna

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA CHRYSTUSA

Niedziela jest najstarszym i pierwszym dniem świątecznym. Ona też stoi u początku chrześcijaństwa, siedmiodniowego cyklu tygodnia. Siedmiodniowy tydzień był instytucją doświadczoną już w Pięcioksięgu. Najstarsza nazwa niedzieli to „pierwszy dzień po szabacie”, ale spotykamy także nazwę Dzień Pański, dzień Zmartwychwstania, dzień chrześcijan. Jest nazywany dniem Pańskim, ponieważ właśnie w tym dniu zwycięski Chrystus wstąpił do Ojca. Określenie polskie dnia Pańskiego jest użyte „Niedziela”, jest echem utrwalenia się, pod koniec pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa akcentu niedzielnego świętowania poprzez powstrzymywanie się od pracy „nie działać” dla bardziej swobodnego oddania się Służbie Bożej i odpoczynku jako odejścia od grzechu, spoczynku serca i umysłu w Bogu. Misterium paschalne jest więc wydarzeniem centralnym i charakteryzującym rzeczywistość niedzieli. Świętowanie niedzieli jako małej Paschy tygodniowej pozwala wierzącym na kontakt ze Zmartwychwstałym Chrystusem i zrealizować w sobie Jego zbawcze orędzie. Dlatego niedziela jest dniem świętym i tym samym nienaruszalnym. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że w niedzielę wierni gromadzą się dla słuchania Słowa Bożego, uczestnictwa w Eucharystii i upamiętnienia misterium paschalnego. Słowo Boże jest zawsze zapowiedzią śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, zapowiedzią, która jest nie tylko wspomnieniem ale i wydarzeniem dokonującym się tu i teraz na mocy Chrystusowej obecności, zapowiedzią, która słowami przemawia i poprzez Słowo Boże sprawia, że wierni dokonują nowego wyjścia paschalnego. Przyjął słowo i być posłusznym słowu głoszonemu i czczonemu w zgromadzeniu oznacza zawsze przejście z ciemności do światła, od niewoli do wolności, od śmierci do życia. Określenie niedzieli jako „pierwszego dnia po szabacie” wiąże się z artykułem wiary: „Trzeciego dnia zmartwychwstał”. Pozostaje nierozdzielnie związane z dniem, w którym niewiasty i apostołowie odkryli pusty grób Chrystusa, zmartwychwstały Pan ukazał się swoim uczniom, udzielił

im obiecanego Ducha Świętego, wyjaśniał Piśma w drodze do Emaus. Zmartwychwstanie Chrystusa jest wydarzeniem rzeczywistym, które posiadało potwierdzone historycznie znaki, jak świadczy o tym Nowy Testament. Św. Paweł już około roku 56 pisze w liście do Koryntian(1 K15,3-4): „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł zgodnie z Pismem za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem; że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu”. Apostoł mówi tu o żywej tradycji Zmartwychwstania, którą przejął po swoim nawróceniu pod Damaszkiem.

Niedziela czyli „dzień ósmy”. Na początku drugiego wieku pojawia się właśnie ta nazwa niedzieli jako „Ósmy Dzień”. Symbolizmem dnia ósmego rozumiano jako znak zapowiadający wieczność. Na Zachodzie łączono siedem dni z siedmioma określonymi epokami historii ludzkości, po których ma nastąpić wiecznie trwający dzień ósmy. Chrześcijanie również łączyli ten „Dzień Ósmy” z paruzją Chrystusa, w której znajdzie swe chwałebne ukoronowanie cała historia zbawienia i w której dokona się nowe stworzenie. W ten sposób w drugim przyjściu Chrystusa, zwycięstwo zmartwychwstania osiągnie swoją pełnię. Niedziela umacnia więc nie tylko naszą więź z Chrystusem Zmartwychwstałym i Kościołem, lecz także buduje ten Kościół domowy, którym jest chrześcijańska rodzina. Dzień święta i radości, takim jest dla chrześcijanina niedziela przeżywana we wspólnotę. Świętowanie niedzieli to także radosne przeżywanie czasu poza Mszą świętą i wspólnym posiłkiem, to chętnie przebywanie razem w rodzinie, w gronie rówieśników, znajomych i przyjaciół. To pielęgnowanie życia towarzyskiego, to okazywanie sobie wzajemnej życzliwości i pomocy. Tak przeżyty „Dzień Pański” pełen spraw Bożych i ludzkich, będzie prawdziwym „święceniem dnia świętego”, a równocześnie prawdziwym wypoczynkiem, ubogaceniem i nabraniem nowych sił duchowych i fizycznych i przygotowuje nas do przeżywania całego tygodnia.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

NAŚLADOWANIE MARYI

Najświętsza Maryja Panna otrzymała wiele łask Bożych, za które wielbiła Boga i trwała w dziękczynieniu. My również w czasie naszego życia otrzymujemy wiele Bożych darów, ale czy za nie dziękujemy, tak jak nasza Najdroższa Mama? Kiedy weszła do domu Zachariasza, św. Elżbieta obsypała Ją pochwałami, ale Maryja wołała, aby zapomniana ona o Tej, która przyjęła dobrodziejstwa, a myślała tylko o Dobrodzieju. Chciała, aby wszystkie stworzenia wychwalały Imię Pana, który w Niej uczynił takie dzieła. Nazwała siebie błogosławioną tylko dlatego, że Wszechmogący raczył wejrzeć na uniżenie swojej służebnicy dla okazania, jak sam jest wielki i miłosierny. Tymczasem my, po tylu okazanych nam dowodach Bożej miłości często pozostajemy niewdzięczni. Odbieramy łaski od Pana, a dziękujemy ludziom, udają się nam interesy, a fakt ten przypisujemy naszej zaradności. Szczególnie jeśli chodzi o nasze zbawienie, czym jesteśmy sami z siebie i co możemy? Jeśli posiadamy coś, co miłe jest Bogu, to dzieło Stwórcy i bez Niego nie uda się nam tego zachować. Postępujemy w cności tylko współpracując z Bożą łaską, a i ta współpraca jest darem Pana i powinna być nowym powodem do wdzięczności. Wszystko wykonujemy z pomocą Wszechmogącego i warto zdawać sobie z tego sprawę. Gdyby Boża łaska nas opuściła, co by z nami się stało i gdzie byśmy zabrnęli przez nasze złe skłonności? Nie ma dla nas bezpieczniejszej postawy, jak tylko przekonanie o swojej słabości, co jest życiem w prawdzie i wdzięczność za łaski, którymi Pan nas obdarza i podtrzymuje w Swoim Miłosierdziu. Nie dopuszczaj Boże, aby nasza niewierność uczyniła nas niegodnymi Twoich łask i aby niewdzięczność nie doprowadziła do niepamięci o nich. Serce Pana jest przepełnione miłością, ale ze wszystkich naszych wad, to właśnie niewdzięczność ta-



muje wylewy na nas Bożego miłosierdzia. Po stokroć zasłużyliśmy sobie na to, by być jego pozbawionymi, ale Przedwieczny z ojcowską hojnością obdarza nas potrzebnymi do zbawienia darami. Żyć dla Pana, w Niepokalanym Sercu Maryi to wielka łaska, aby na-

sza ziemska wędrownica była nieustannym wzywaniem Bożego miłosierdzia i dziękowaniem za nie. Dlatego prosimy naszą Mamę, która jest w niebie by dopomogła nam być z dnia na dzień lepszymi i abyśmy tak, jak Ona kochali Jezusa, aby Zmartwychwstały Pan, był dla nas wszystkim, abyśmy pamiętali o Nim i Jego głosili, a nasze ręce czyniły to, co ma związek z Bożą czcią, a stopy kroczyły i zmierzały tylko ku rzeczom, które służą Jego chwale. Maryja trwa w dziękczynieniu wobec Pana za wszelkie stworzenie, szczególnie jako Matka biednych grzeszników, bolejąc nad naszą niewdzięcznością. „Kochajmy i usiłujmy pomnażać w sobie miłość Jezusa, a droga świętości, droga zbawienia stanie się dla nas łatwą, i wdzięczność wynikać będzie naturalnie z serc naszych, jak promienie światłości wynikają ze słońca. Zaczniemy od tej chwili wielbić Boga naszego dziękczynieniem gorętszym, żałujemy dotychczasowej oziębłości naszej, zapomnienie nasze wynagradzamy Panu Jezusowi, wynagradzamy za siebie i za innych, a błogosławieństwo Boże z nami będzie” (Gaude Maria). Podobnie jak Mędrzy ze Wschodu zostali przez gwiazdę doprowadzeni do Groty Betlejemskiej, tak Maryja, nasza Gwiazda prowadzi nas do Boga. Rozjaśnia i oświeca chwile ciemności, pokus i cierpienia. Uczy nas dziękować Panu za wszystkie dobrodziejstwa i jest Bramą Niebios, bo przez Nią Chrystus, Zbawiciel świata, zstąpił na ziemię i przez Nią my, grzesznicy zdajemy do Domu Ojca, którego bramą jest Matka.

Opracowała, Marzena Zoch

WIEŚCI Z BUDOWY



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę
i upiększanie naszej świątyni.

W miesiącu marcu w zbiorce po rodzinach zebrano kwotę
13 tys.702 złotych.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają
na konto parafialne.

► dokończenie ze str. 4

Jak pokazują doświadczenia duszpasterskie w Polsce, zgorzenie wywołane przez nieewangeliczne postawy chrześcijan bywa przyczyną odejścia od Kościoła. Skutki grzechu wykraczają daleko poza indywidualne doświadczenie i relacje międzysobowe – dotykają całych społeczeństw, a nawet stworzenia. Katolicka nauka społeczna mówi o „grzechu społecznym” oraz „strukturach grzechu”, które są zakorzenione w grzechach osobistych i jednocześnie sprzyjają dalszemu grzeszeniu.

Społeczne konsekwencje grzechu obejmują:

- osłabienie solidarności międzyludzkiej,
- pogłębianie nierówności społecznych i ekonomicznych,
- kryzys instytucji rodziny i małżeństwa,
- relatywizację wartości i norm moralnych,

– kulturę przemocy, konsumpcjonizmu i odrzucenia.

W kontekście polskim możemy obserwować, jak odejście od chrześcijańskiego systemu wartości prowadzi do polaryzacji społeczeństwa, kryzysu demograficznego czy rozpadu tradycyjnych więzi wspólnotowych. Jak zauważał błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński: „Naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha – naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza”. Grzech ma także wymiar ekologiczny. Papież Franciszek w encyklice „Laudato si” wprowadził pojęcie „grzechu ekologicznego”, wskazując, że nieodpowiedzialna eksploatacja zasobów naturalnych, zanieczyszczanie środowiska czy marnotrawstwo są formami grzechu przeciwko stworzeniu. „Przemoc, która istnieje w ludzkim sercu zranionym grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych” (LS 2).

Ks. Mariusz



INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc maj



**„Abyśmy godnie czcili Maryję,
nie marnowali żywności oraz o pokój na świecie”**

Statystyka parafialna marzec 2026

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku.

Do Pana odeszły 2 osoby.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15
www.chk.tcz.pl

tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke
tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie